

Jerzy Sikorski

Dziesięć lat działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego 1991-2001

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 573-582

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Sikorski

**Dziesięć lat działalności
Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego
1991—2001**

Rocznicowy charakter niniejszego wystąpienia zobowiązuje do retrospekcji, każe przyjrzeć się minionym latom. Jeśli jednak ma tu być mowa o dziesięciu latach Towarzystwa, to przecież nie sposób puścić w niepamięć tamtych trzydziestu, w ciągu których toż samo w rzeczywistości ciało społeczne, chociaż pod inną nieco nazwą i w nieco innej strukturze, działało. Świadectwem tożsamości, spoiwem, które łączy w jedno nie dziesięć, ale cztery dziesiątki lat, jest wspólny patron obydwu — Wojciech Kętrzyński. Jest nim, rzecz jasna, nieprzypadkowo.

Gdy zechcemy tedy spojrzeć wstecz — w tamte odległe czasy — jawi się przed nami obraz pewnego posiedzenia, na którym pewien krzepki mąż, ledwie po czterdziestce — gdzie mu tam do dzisiejszej siwizny — jako przewodniczący komisji powołanej 28 marca 1961 r. do spraw utworzenia instytutu naukowego w Olsztynie, referował oto swoje końcowe zabiegi. W rezultacie na tymże posiedzeniu 28 grudnia 1961 r. zapadła następująca uchwała: „Zarząd Główny Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego »Pojezierze«, działając na podstawie uchwały Walnego Zebrania Członków z 26 marca 1961 r., tworzy z dniem 1 stycznia 1962 r. organizację powołaną do popierania rozwoju życia naukowego w województwie olsztyńskim, pod nazwą »Fundacja Naukowa Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego 'Pojezierze' imienia Wojciecha Kętrzyńskiego«. Kiedy okazało się, że pojęcie „fundacji” nie odpowiadało ówczesnym normom prawnym, trzeba było jeszcze jednej uchwały z 7 lutego 1963 r., aby zmienić zakwestionowaną nazwę na „Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego”. Oficjalna inauguracja działalności Ośrodka miała miejsce 26 marca 1963 r.

Organizator i pierwszy dyrektor Ośrodka Władysław Ogrodziński — bo o nim tu stale mowa — nie szczędził starań, by powołaną w ramach „Pojezierza” placówkę naukową usamodzielnic. Samodzielność prawna OBN stała się faktem 15 czerwca 1968 r. W dniu tym zebranie założycielskie powołało do życia stowarzyszenie pod nazwą funkcjonującą już od pięciu poprzednich lat — Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. W zebraniu wzięło udział czterdzieści jeden osób z Olsztyna, Gdańska, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Choć przecież był też, niezapomnianej pamięci, Gustaw Leyding ze Szczytna. Przedstawiając wówczas projekt statutu, Ogrodziński oznajmił, iż statut ten nawiązuje do wzoru, na którym opierają się społeczne

instytuty naukowe działające na Ziemiach Odzyskanych. Głównym więc zadaniem nowo powstałego towarzystwa naukowego miało być utrzymanie i rozwój placówki naukowo-badawczej typu instytutowego, która do tej pory działała w ramach ruchu społeczno-kulturalnego. Oprócz tej placówki o charakterze instytucjonalnym podstawowymi komórkami organizacyjnymi towarzystwa naukowego miały być — i tu uwaga — komisje naukowe. Podkreślam to, ponieważ te same komisje naukowe, nawet o tych samych nazwach, działają do dziś w Towarzystwie w warunkach, gdy nie ma już ono swej placówki naukowo-badawczej.

Minęły trzy dziesiątki lat. Przez placówkę instytucjonalną przewinęło się około stu dziesięciu pracowników etatowych zatrudnionych w różnym charakterze, zaś na liście członków OBN jako towarzystwa naukowego, znajdowało się w tym samym czasie około dwustu dziesięciu osób.

Nie jest tu miejsce, aby głębiej wracać do tamych dni, więc powiedzmy jeszcze tylko, że ówczesny OBN znalazł bardzo dobre i bardzo korzystne dla siebie i środowiska, które reprezentował, usytuowanie w organizacji nauki polskiej. Świadczą o tym pewne szczegóły, o których mało kto pamięta, bo niewiele znaczą w perspektywie czasu, ale mają przecież swoją istotną wymowę: oto w 1974 r. pracownicy naukowo-badawczy i pracownicy biblioteki uzyskali od Polskiej Akademii Nauk legitymacje służbowe z uprawnieniami do zniżki na przejazdy kolejowe, a od 1980 r. uzyskali je wszyscy pracownicy OBN. Taka integracja z Akademią wyrażała się też w ułatwianiu paszportów służbowych na wyjazdy zagraniczne, ułatwianiu dostępu do archiwów na terenie Republiki Federalnej Niemiec, przyjmowaniu zgłoszeń do planu wydawniczego PAN, realizowanych rokrocznie przez Biuro Wydawnictw i Bibliotek Akademii. Ba — niekiedy wreszcie władze Wydziału I Nauk Społecznych uczestniczyły bezpośrednio w — nazwijmy to delikatnie — wyjaśnianiu władzom olsztyńskim odpowiednich spraw dotyczących Ośrodka.

W świetle powyższego łatwo zrozumieć, iż zarządzenie ministra Balcerowicza z 16 października 1989 r. zamykające możliwość dotowania stowarzyszeń z budżetu państwa spadło na Ośrodek jak grom z jasnego nieba. Dwuipółmiesięczny okres, jaki pozostawał do czasu wejścia w życie zarządzenia (od 1 stycznia 1990 r.), wypełniony był tedy ratowaniem egzystencji i wieloletniego dorobku stowarzyszenia — jego placówki naukowej i zbiorów. Właściwie nie było wyboru, toteż dyrektor Edmund Wojnowski, przy akceptacji Prezydium Rady Naukowej, 8 grudnia 1989 r. zdecydował się zwrócić oficjalnie — po wstępnych rozmowach — do przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej Ireny Mierzejewskiej-Grabowskiej oraz do pełniącego obowiązki wojewody Henryka Baranowskiego, z wnioskiem o przekształcenie placówki społecznej w zakład budżetowy Urzędu Wojewódzkiego i nadanie jej statusu „jednostki badawczo-rozwojowej” w trybie artykułów 6 i 15 ustawy z 15 lipca 1989 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych. Gdy sprawa znalazła akceptację zarówno Komisji Kultury, jak i Prezydium WRN, adresaci wniosku przekazali go z kolei jako własny ministrowi — kierownikowi Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń.

Zwołana w statutowym terminie Rada Naukowa OBN uchwałą z 16 lutego

1990 r. zaakceptowała stanowisko Prezydium i dyrektora, postanawiając z kolei przedstawić — w trybie statutowym — odpowiednie wnioski Walnemu Zebraniu członków stowarzyszenia. Co prawda nie wynikało to z powinności statutowych, ponieważ w intencji Rady Naukowej nie leżało wyzbywanie się majątku — zwłaszcza zbiorów bibliotecznych, odziedziczonych w swej najcenniejszej części po Stacji Naukowej PTH — lecz jedynie udostępnienie owego majątku placówce naukowej wojewody w użytkowanie. Walne Zebranie miało więc praktycznie przyjąć jedynie do wiadomości rezygnację Ośrodka Badań Naukowych jako stowarzyszenia z prowadzenia własnej placówki naukowo-badawczej. Tym niemniej pociągało to za sobą konieczność zmian statutowych — określenia tych samych, być może, lub niemal tych samych co dotąd celów, lecz niezupełnie tych samych metod działania.

Wobec przychylnych decyzji centralnych, 28 lutego 1990 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Olsztynie podjęła uchwałę (nr XIV/73/90), w której wyrażała zgodę na utworzenie jednostki badawczo-rozwojowej o nazwie „Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, której organem założycielskim miał być wojewoda olsztyński.

Z tą samą datą wydał swe zarządzenie wykonawcze wojewoda (nr 44/90). W zarządzeniu tym utrzymano bez zmian dotychczasowe zadania placówki, co znalazło też swoje szczegółowe odzwierciedlenie w załączonym statucie. W końcowym punkcie zarządzenia wojewody znalazła się następująca sentencja: „Doceniając rolę, jaką odegrało Towarzystwo Naukowe w rozwoju olsztyńskiego środowiska humanistycznego, zalecam ścisłą współpracę OBN z Towarzystwem, które powinno zachować funkcje inspiratorskie, konsultacyjne i opiniujące w stosunku do OBN”. Ów związek nowo powołanej placówki z wyodrębnionym zeń, i w rzeczywistości również odnowionym Towarzystwem Naukowym, w świetle cytowanego zarządzenia bynajmniej nie miał być li tylko formalny. W poprzednich punktach owego zarządzenia postanawiano bowiem wręcz, iż „dyrektora Ośrodka powołuje Wojewoda na wniosek Zarządu Towarzystwa Naukowego po zasięgnięciu opinii rady naukowej” (pkt 6/2) oraz że Radę Naukową Ośrodka, jako organ opiniodawczy i doradczy jego dyrektora, „powołuje Wojewoda Olsztyński na wniosek Zarządu Towarzystwa Naukowego” (pkt 7). Trzeba nadto wspomnieć, że zarówno uchwale WRN, jak i zarządzeniu wykonawczemu wojewody, nadano moc obowiązującą od 1 stycznia 1990 r., co w świetle wiadomego zarządzenia ministra Balcerowicza było dla egzystencji Ośrodka jako instytucji prawa publicznego rzeczą nieodzowną — choć oczywiście było też wyrazem dobrej woli władz.

W tej sytuacji przymusowy rozbrat towarzystwa z jego placówką naukowo-badawczą nie miał charakteru drastycznego, a na pierwszy rzut oka nie był nawet dostrzegalny. W rzeczywistości sytuacja Towarzystwa, w porównaniu z realiami towarzyszącymi pierwszym krokom nowo powołanej jednostki badawczo-rozwojowej, była komfortowa. Jako statutowemu dysponentowi majątku umożliwiła ona co prawda placówce kontynuowanie działalności, ale status jednostki budżetowej wymagał od Ośrodka odprowadzania dochodów do budżetu województwa. Rysował się na tym tle oczywisty absurd: oto np. powierzony Ośrodkowi zakład poligraficzny wypracował zysk w wysokości

76 mln zł, których nie wolno było jednak przeznaczyć na zakup zamówionej wcześniej, niezbędnej maszyny poligraficznej. Toteż Towarzystwo, które startowało z kontem bankowym w wysokości 39 mln zł (plus wartość zapasów papieru ok. 19 mln zł), a w połowie 1990 r. legitymowało się kwotą 69 mln zł, stosując od tamtego czasu, aż po dzień dzisiejszy, praktykę lokat terminowych przynoszących korzystne odsetki — nie kryło swego zatroskania i już 17 maja, po nominacji przez wojewodę nowego dyrektora w osobie dr. hab. Stanisława Achremczyka, wyraziło gotowość — czytamy w protokole Prezydium — „brania pod uwagę sugestii dyrekcji OBN w sprawie dofinansowań”. I tak też 22 maja zapadło postanowienie o sfinansowaniu tegorocznej edycji kwartalnika „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, co miało być odtąd praktykowane stale, zaś we wrześniu wyasygnowano 15 mln zł w formie pożyczki na zakup przez OBN wspomnianego urządzenia poligraficznego; pożyczka miała być spłacana w usługach poligraficznych, których produkty były zresztą wspólnie firmowane, a zyski — po przezwycięzeniu barier formalnych — szły odtąd zawsze na konto OBN.

Ścisłe współdziałanie OBN i Towarzystwa nie miało tedy charakteru wyłącznie deklaratywnego; zawiązało się ono zgoła spontanicznie od samego początku — a to dlatego, że u jego podłoża znajdował się autentyczny, nie zaś tylko formalny, interes obydwu stron. Obydwie strony porzebowwały siebie nawzajem. O ile po stronie Ośrodka potrzeba ta sprowadzała się do korzystnego dlań układu majątkowego oraz ewidentnie korzystnych dofinansowań — owocujących wspólnymi wydawnictwami i wspólnie organizowanymi sesjami naukowymi, to znowu po drugiej stronie współdziałanie to stwarzało praktyczną możliwość realizacji celów statutowych właściwych Towarzystwu o takim właśnie, a nie innym, specjalistycznym profilu. Rzeczywistym potwierdzeniem zasadności takich właśnie celów statutowych i takiego właśnie sposobu ich realizacji, stały się od początku — od wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 24 lipca 1990 r. „w sprawie zasad i trybu udzielania stowarzyszeniom dotacji celowych na finansowanie zadań zleconych przez państwo oraz na częściowe finansowanie działalności statutowej” — dotacje ze strony Komitetu Badań Naukowych, do których Towarzystwo znalazło nieskrępowany i — trzeba to podkreślić — niemal w pełni satysfakcjonujący dostęp.

Wzajemnie korzystnie układającym się stosunkom nie przeszkodził pewien zimny powiew ze strony nowych władz wojewódzkich, które bliższy swój interes chciały widzieć w możliwie najkorzystniejszym usytuowaniu podległej im placówki, mniej zaś obchodziły je sprawy Towarzystwa, postrzeganego zresztą jako twór zupełnie nowy, a może nawet wręcz pasożytniczy. Tak bowiem należałoby rozumieć stanowisko ówczesnego doradcy prawnego wojewody Przedwojskiego, mgr Genowefy Kmieć-Baranowskiej, która uważała, że skoro w sensie prawnym OBN uległ przekształceniu, tym samym przestał też istnieć jako stowarzyszenie, a więc — rozumując dalej tym tropem — skoro stowarzyszenie de facto nie istnieje, zatem wojewoda działa z urzędu jako dyspozytor całego majątku należącego wcześniej do OBN. Nie trzeba wchodzić w meritum, żeby stwierdzić, iż stanowisko to — mówiąc delikatnie — było dla jednej ze stron wysoce niezycliwe. Nie brano pod uwagę, iż stanowisko takie godziło też w autorytet tejże samej władzy, która z zupełnym lekceważeniem odnosiła się do

całej rzeszy ludzi z różnych stron Polski, oddanych sprawom tego regionu, a związanych od lat z OBN-em poprzez swoje dobrowolne członkostwo.

Na szczęście skończyło się na tych niefortunnych enuncjacjach, zaś formalne istnienie Towarzystwa, jak też pewne związane z tym konsekwencje, ostatecznie przyjęto do wiadomości. Tym niemniej wojewoda Przedwojski, zapewne pod wpływem swych niespełnionych ambicjonalnie doradców, hołdujących zasadzie, aby budować nowe na gruzach starego, nieoczekiwanie, z datą 16 lipca 1990 r., wydał zarządzenie ponownie powołujące do życia, już wszakże istniejącą, jednostkę badawczo-rozwojową. Zabieg ten służyć miał w sposób aż nadto oczywisty wyłącznie temu, by uwolnić placówkę od rygoru pewnych zależności, jakie wiązały ją z mocy pierwotnego zarządzenia i pierwotnego statutu z Towarzystwem. Zamiast więc formuły „przekształcenie”, powiedziano teraz „tworzy się”, a to — „w oparciu o bazę części instytucyjnej” OBN. Zlikwidowano wymóg konsultacji z Towarzystwem spraw związanych zarówno z mianowaniem dyrektora, jak i członków Rady Naukowej — nawiasem mówiąc, dyrektora powołano z pominięciem istniejącego jeszcze wówczas wymogu konsultacji. Usunięto też paragraf 8 mówiący o „docenianiu roli, jaką odegrało Towarzystwo Naukowe w rozwoju środowiska humanistycznego”, natomiast pozostawiono sentencję zalecającą ogólnie współpracę z Towarzystwem. To samo w formie postanowienia znalazło się także w końcowym punkcie nowego statutu Ośrodka.

Nie można wykluczyć, że posunięcia te, gdyby zaistniały na samym początku, mogłyby dać powód do niepokojów lub nawet skutkować jakimiś działaniami prawnymi Towarzystwa o charakterze obronnym. Skoro jednak pojawiły się po upływie półrocznej, w pełni już rozwiniętej i harmonijnie układającej się współpracy obydwu zainteresowanych stron, z których każda — tak jedna, jak i druga — miały pełną świadomość, iż współpraca ta dla obu stanowi warunek *sine qua non* — nie mogły więc owe posunięcia niczego w tej współpracy popsuć. Patrząc zaś na to dzisiaj z tym większym spokojem — nie można też nie docenić w opisanych korekturach zgoła chwalebnej intencji, by takim czy innym sposobem utworzona jednostka badawczo-rozwojowa wojewody olsztyńskiego — dziś już warmińsko-mazurskiego — miała szansę świecić swoim własnym, pełnym światłem, niekoniecznie zaś światłem na poły odbitym.

Tymczasem stowarzyszenie, które wciąż jeszcze funkcjonowało pod starą nazwą i w oparciu o nieaktualny statut, poprzez Walne Zebranie 27 kwietnia 1990 r. zainicjowało przeszło półroczny proces wypracowywania właściwego dla siebie profilu. Kończącym akordem tego procesu miała być druga część Walnego Zebrania 14 grudnia 1990 r., związana z podsumowaniem dyskusji i uchwaleniem statutu. Kronikarski obowiązek każe odnotować, iż najbardziej skrajnym stanowiskiem w dyskusji poprzedzającej tę drugą część Zebrania był postulat całkowitej rezygnacji z formuły towarzystwa naukowego, zgłoszony przez prof. Janusza Jasińskiego, który proponował powołanie „towarzystwa przyjaciół Ośrodka Badań Naukowych” na wzór Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Warmii i Mazur, a zarazem rezygnację z dotychczasowego patrona — Wojciecha Kętrzyńskiego. Natomiast Władysław Ogrodziński opowiadał się za deklaracyjną kontynuacją trzydziestoletniej prawie działalności oraz obowiązkiem zachowania dorobku i majątku dotychczasowego stowarzyszenia (3 paździer-

nika 1990). Rzeczą charakterystyczną, iż na rozszerzonym posiedzeniu Prezydium z udziałem tych członków Rady Naukowej stowarzyszenia, którzy byli zarazem członkami Rady Naukowej nowego Ośrodka Badań Naukowych — profesorowie Stanisław Szostakowski z Olsztyna, Wojciech Wrześniński z Wrocławia, Tadeusz Oracki z Gdańska i Jerzy Okulicz z Warszawy — opowiedzieli się stanowczo za naukowym charakterem Towarzystwa, odrzucając zdecydowanie formułę towarzystwa wspierającego.

Historyczne już dziś Walne Zebranie, nawiązujące wprost do trzydziestolecia stowarzyszenia, utworzył wiceprezes prof. Stanisław Kawula, przewodniczył mu zaś niżej podpisany. Pomimo znów zupełnie odosobnionego stanowiska prof. Jasińskiego, który — przy obecności na sali mgr Genowefy Kmiec-Baranowskiej — odmawiał Towarzystwu prawa do powierzonego Ośrodkowi majątku, a w konsekwencji — do jego udostępnienia i kontroli, a nawet do bezpłatnego lokalu — Walne Zebranie w specjalny sposób dało wyraz ciągłości organizacyjnej Towarzystwa poprzez uznanie Rady Naukowej w jej dotychczasowym składzie — pochodzącym z czasu poprzedzającego rozbrat z Ośrodkiem — za rzeczywisty, statutowy zarząd Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego — tak bowiem ostatecznie miała brzmieć nazwa stowarzyszenia. W poczet władz stowarzyszenia na podobnej zasadzie weszły też dotychczasowa Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem mgr. Romualda Odoja, z jej członkami dr. hab. Stanisławem Achremczykiem (aktualnym już wówczas dyrektorem Ośrodka) oraz dr. Kazimierzem Borowiczem, a także Sąd Koleżeński z prof. Wacławem Minakowskim, dr. Janem Chłostą i mgr. Józefem Judzińskim. Walne Zebranie uchwaliło obowiązujące do dziś zmiany statutu Towarzystwa, w którego preambule znalazło się stwierdzenie, iż Towarzystwo „kontynuuje działalność Instytutu Mazurskiego oraz stowarzyszenia Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”. W art. XVIII zawarto postanowienie, iż w „posiedzeniach Zarządu bierze udział dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, a w art. XXXI, iż powierzona w użytkowanie temuż Ośrodkowi część majątku „stanowi niepodzielną całość i nie może być uszczuplona ani zbywana bez zgody Towarzystwa”.

W istocie nie miał to być całkiem nowy statut, bo też nie było to zupełnie nowe stowarzyszenie. Wniosek złożony w Sądzie dotyczył uznania zmian statutowych przyjętych na Walnym Zebraniu — i w rezultacie też Sąd Wojewódzki w Olsztynie zawiadomił Towarzystwo o uwzględnieniu zmian w statucie, a 5 marca 1991 r. postanowienie uprawomocniło się. Z miejsca też wskrzeszony został społeczny ruch naukowy w postaci tych samych trzech komisji problemowych, które niegdyś działały przy Ośrodku. Już rok wcześniej, 22 maja 1990 r., dyrektor Achremczyk wystąpił z inicjatywą pozostawienia owych komisji w sferze działalności statutowej Towarzystwa. Do 20 czerwca 1991 r. wszystkie trzy odbyły więc posiedzenia wznawiające działalność. Okazało się przy tym, że zainteresowania komisji zbieżne są z zainteresowaniami Ośrodka i że również na tym polu mogłaby owocnie rozwijać się współpraca Ośrodka z Towarzystwem. W przypadku Komisji do Badań nad Współczesnością zarząd Towarzystwa spotkał się wręcz z naciskiem idącym dwutorowo od tejże Komisji

i od dyrekcji Ośrodka w kierunku wyasygnowania odpowiednich środków finansowych dla wspólnie organizowanej dyskusji panelowej na temat — bardzo wówczas aktualny, jak i wysoce kontrowersyjny — dotyczący przyszłości pegeerów. Naciski były tak silne, że mimo osobistych zastrzeżeń prezesa Towarzystwa, prof. Andrzeja Hopfera, który zwracał uwagę na ryzyko, jakie dla nauki stwarza angażowanie się w problemy leżące w sferze polityki — spotkanie z czterema referatami zorganizowano, a jego koszty odpowiednio podzielono. W równie szybkim tempie i przy odpowiednim podziale kosztów referaty te, jak też towarzyszącą im dyskusję, opublikowano. Było to pierwsze wspólne wydawnictwo, gdzie w tytule wydawniczym figurowały obok siebie: Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, z jego Komisją do Badań nad Współczesnością, oraz Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Pomimo iż wspomniane ostrzeżenia zdaje się miały rację bytu — żaden bowiem z referentów w swych najmniej nawet optymistycznych przewidywaniach dotyczących sposobu prywatyzacji pegeerów nie brał pod uwagę możliwości pozostawienia załóg pegeerowskich na łasce losu — to jednak przykład tego rodzaju inicjatywy naukowej jest ze wszech miar budujący: odsłania aktywność postaw w kluczowych dla regionu sprawach, szlachetność intencji, a w końcu też najlepszą wolę współpracy zarówno ludzi, jak i obydwu potrzebnych tym ludziom instytucji.

Z czasem owa inicjująca i merytoryczna rola komisji w działalności statutowej Towarzystwa stała się na tyle oczywista, że wprowadzono regulę uczestniczenia trzech ich przewodniczących we wszystkich posiedzeniach Zarządu.

Ostateczny kształt stosunków między Towarzystwem i Ośrodkiem Badań Naukowych — wyznaczający harmonijną i pogłębioną współpracę obydwu na wszystkie następne lata — ustalony został na przełomie 1991 i 1992 r. Okoliczności, jakie zaistniały jesienią 1991 r., wywołały potrzebę rewizji dotychczasowych uregulowań majątkowych w relacji Towarzystwo — OBN. Stroną zainteresowaną był OBN, któremu Sąd Wojewódzki odmówił rejestracji wobec braku własnej substancji majątkowej. Forma powierzenia w użytkowanie mienia Towarzystwa nie dawała podstawy do rejestracji. Wobec zaś niedopełnienia wymogu rejestracji bank zablokował konto, przez co z kolei Komitet Badań Naukowych nie mógł przekazać Ośrodkowi przysługującej mu dotacji. Pod naciskiem sytuacji Prezydium Zarządu Towarzystwa podjęło 8 października 1991 r. uchwałę z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1991 r. o przekazaniu na własność Skarbu Państwa — wojewody olsztyńskiego, w formie darowizny, części majątku Towarzystwa, w celu wyposażenia tym majątkiem nowo tworzonej jednostki badawczo-rozwojowej. Umowa darowizny tej treści została zawarta z wojewodą olsztyńskim 28 października 1991 r.

Po rejestracji Ośrodka Badań Naukowych przez Sąd Wojewódzki 3 grudnia 1991 r., 6 grudnia podpisano z dyrektorem OBN umowę o nieodpłatnym użyczeniu zbiorów, z zastrzeżeniem prawa do swobodnego z nich korzystania. Biorący zobowiązał się do utrzymywania, zabezpieczenia i konserwacji użytecznych zbiorów oraz do tego, że nie spowoduje ich pomniejszenia, podziału lub rozproszenia. W zamian zapewnić miał użyczającemu nieodpłatnie pomiesz-

czenie biurowe z wyposażeniem, oświetleniem i ogrzewaniem oraz możliwość korzystania z sali posiedzeń w ramach działalności statutowej.

Wreszcie 26 lutego 1992 r. dyrektor Achremczyk przedstawił Towarzystwu projekt umowy o współpracy. Ten rzeczywiście istotny dla obydwu stron dokument przyjęto i podpisano bez zmian. Ze względu na jego wagę zacytujemy niektóre ustępy:

— „Towarzystwo i Ośrodek podejmują wspólnie, lub popierają wzajemnie inicjatywy: naukowo-badawcze o charakterze indywidualnym i zespołowym, wydawnictw wspólnych, organizacji posiedzeń, sesji, konferencji itp., gromadzenia i wyposażenia technicznego zasobu zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, a także pracowni poligraficznej, zacieśniania kontaktów z miejscowym środowiskiem naukowym i kulturalnym oraz środowiskami humanistycznymi w kraju i za granicą [§ 2].

— Kontakty robocze w ramach zainteresowań specjalistycznych strony utrzymywać będą na płaszczyźnie komisji, komitetów i zespołów Towarzystwa oraz pracowni i komórek organizacyjnych Ośrodka [§ 3].

— Ośrodek zapewni Towarzystwu nieodpłatnie pomieszczenie organizacyjne z pełnym wyposażeniem biurowym oraz możliwość korzystania z sal posiedzeń i urzędzeń Ośrodka” [§ 4].

Przyjęto też zawarte w tym punkcie zastrzeżenie, że niektóre świadczenia i usługi mogą być odpłatne.

Praktyczne aspekty tej współpracy polegały na tym, iż np. w 1992 r. Towarzystwo zwróciło się do Komitetu Badań Naukowych o wyrównanie różnicy między kosztami poniesionymi przez OBN w odniesieniu do pięciu wydawnictw książkowych a rzeczywistymi kosztami owych tytułów. W rezultacie pozytywnie załatwionych wniosków wszystkie te tytuły opatrzone wspólnym adresem wydawniczym.

Komitet Badań Naukowych udzielał też Towarzystwu środków finansowych na zakupy biblioteczne i konserwację użyczonych zbiorów. Otrzymywano też, rzecz oczywista, środki finansowe na badania indywidualne — w ciągu dziesięciolecia żaden bodaj wniosek nie został oddalony. KBN finansował też, organizowane wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych, różnorodne seminaria, sesje i konferencje naukowe. Oprócz historycznych, takich jak „Królewiec a Polska”, z szesnastoma referatami i wyjazdem naukowym do obwodu kaliningradzkiego, wiele z nich miało praktyczne odniesienie do współczesnych problemów tego regionu: „Warmia i Mazury. O kształt regionu” (6 referatów); „Społeczności lokalne a samorząd terytorialny” (10 referatów); „Porty Zalewu Wiślanego — historia, teraźniejszość, przyszłość” (12 referatów); „Społeczeństwo postmigracyjne na Warmii i Mazurach” (7 referatów); „Stan i potrzeby humanistyki na Warmii i Mazurach” (14 referatów); „Co po byłych pegeerach?” (2 referaty i 6 komunikatów — to już drugie seminarium z tego cyklu) — i wiele innych, których lista jest długa.

Wiele uwagi, i to w różnorodnych aspektach, poświęcono polskim tradycjom Królewca oraz ważnej z polskiego punktu widzenia współczesnej problematyce obwodu kaliningradzkiego. Dzięki bieżącej współpracy z konsulem generalnym RP w Kaliningradzie z jednej strony, środkom finansowym Komitetu Badań

Naukowych z drugiej strony i wreszcie — praktycznym możliwościom realizacyjnym płynącym ze współpracy z OBN — to już z trzeciej strony — można było przystąpić do edycji biuletynu miesięcznego — zważmy na tę częstotliwość, za którą kryją się niemałe wysiłki — zatytułowanego „Obwód Kaliningradzki. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii”. Mamy dziś przed sobą osiemdziesiąty numer tego przeglądu, redagowanego przez Edmunda Wojnowskiego, Tadeusza Baryłę i Waława Hojszyka.

Godzi się też wspomnieć o trzech już edycjach Nagrody Naukowej imienia Wojciecha Kętrzyńskiego, przyznawanej co dwa lata młodym autorom prac naukowych z zakresu problematyki humanistycznej tego regionu. Przyjęło się, iż fundatorem pierwszej nagrody jest — a wierzymy, że będzie i w przyszłości — Urząd Marszałkowski.

„Mierz siły na zamiary — nie zamiar podług sił”. Tak! Ale sił nam wyraźnie ubyło. Oto ci, którzy odeszli na zawsze: 1991 r. — Władysław Chojnacki w Poznaniu, Andrzej Skrobacki w Olsztynie; 1993 — Stanisław Gierszewski w Gdańsku, Andrzej Nadolski w Łodzi; 1994 — Irena Pietrzak-Pawłowska w Warszawie, Stanisław Szostakowski w Olsztynie, Waław Minakowski w Olsztynie; 1996 — Lili Maria Szwengrub-Juzwenko w Warszawie; 1997 — Andrzej Bukowski w Gdańsku, Jan Lubomirski w Olsztynie, Bolesław Dąbrowski w Olsztynie; 1998 — Franciszek Ryszka w Warszawie, Joanna Maciejewska w Warszawie, Waław Piotrowski w Łodzi, Zbigniew Frasz w Wrocławiu; 1999 — Waław Odynec w Gdańsku, Łucja Okulicz-Kozaryn w Warszawie, Jan Powierski w Gdańsku, Zenon Nowak w Toruniu, Wiesław Bieńkowski w Krakowie; 2000 — Józef Dużyk w Krakowie, Alicja Karłowska-Kamzowa w Poznaniu.

Sprawy członkowskie wielokrotnie pojawiały się na forum Zarządu Towarzystwa, i to nie tylko przy okazji zaległych składek. Władysław Ogrodziński, sekretarz i zarazem wiceprezes Towarzystwa, rozesłał nam ostatnio szczególne w tej sprawie memorandum, w którym wskazuje, że nikogo już nie mamy np. w Krakowie, że Towarzystwo tracąc swych przedstawicieli w poważnych ośrodkach naukowych, traci kontakty i wpływy. I domaga się, by więcej pomagać młodym i więcej ich mieć wśród członków.

I na tym przesłaniu kończę.

Post scriptum. Dziękuję Zarządowi Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego za udostępnienie akt, które stały się podstawą niniejszego opracowania. Ważną rolę informacyjną spełnia też doroczny „Biuletyn Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego”, którego w latach 1991—2001 ukazało się dziesięć numerów. O tradycjach Towarzystwa, czyli dziejach Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w ciągu poprzednich trzydziestu lat, informuje szereg specjalnych publikacji, których tytułów nie będę tu wymieniał.

Wojciech Kętrzyński Wissenschaftsgesellschaft in Allenstein seit zehn Jahren tätig (1991—2001)

Zusammenfassung

Am 05.03.1991 hat die Wojciech Kętrzyński Wissenschaftsgesellschaft offiziell ihre Satzung registrieren lassen. Im Grunde handelte es sich jedoch nicht um eine Neugründung; die Gesellschaft bekam nur eine neue Satzung. Der eigentliche Gründungsakt fand bereits am 26.03.1961 statt, als die Sozial-Kulturelle Gesellschaft „Seeplatte“ (Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze“) in Allenstein beschloss, in der Region Ermland/Masuren eine Einrichtung zur wissenschaftlichen Forschung sowie zur Förderung des wissenschaftlichen Lebens zu gründen. Diese Einrichtung wurde vom am 15.06.1968 gegründeten Wojciech Kętrzyński Zentrum für wissenschaftliche Forschung (Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego) übernommen.

Zwischen 1961 und 1991 arbeiteten ca. 110 kurz- oder langfristig angestellte Wissenschaftler mit dieser Einrichtung zusammen, die mit unterschiedlichen Aufgaben betraut waren. Die Mitgliederliste der Gesellschaft wies im selben Zeitraum ca. 210 Personen aus. Die Gesellschaft und ihre wissenschaftliche Einrichtung hatten wesentliche Erfolge in der organisatorischen Durchführung von Forschungsprojekten zu verzeichnen, aber auch bei Veröffentlichung von Publikationen; außerdem wurden Bibliotheksbestände gesammelt und zugänglich gemacht.

Von diesem Hintergrund wird deutlich, was die Entscheidung von Minister Leszek Balcerowicz — einem Reformier der polnischen Wirtschaft — vom 16.10.1989, die staatlichen Zuwendungen an solche nicht-staatlichen Organisationen zum 01.10.1990 einzustellen, für die Einrichtung hätte bedeuten können. Man erkannte, dass die einzige Möglichkeit, ihr langjähriges Wirken fortzusetzen, ihre Verstaatlichung war. Aufgrund entsprechender Bemühungen wurde die Gesellschaft daher per Beschluss vom 28.02.1990 als „Forschungs- und Entwicklungseinheit“ der Wojewodschaft Allenstein unterstellt; der bisherige Name blieb dabei erhalten. Diese Umwandlung trat am 01.10.1990 in Kraft.

Die Beziehungen zwischen der Wissenschaftsgesellschaft und dem Zentrum für Wissenschaftliche Forschung — der vor kurzem eigenständigen Forschungseinrichtung — wurden wesentlich in den Jahren 1991—1992 definiert. Die Gesellschaft übertrug dem Zentrum — nunmehr als Einrichtung der Wojewodschaft — einen Teil des Dauervermögens: Räumlichkeiten, Technik, Büroausstattung, Mikrosfilm-Arbeitsplatz und Druckerei. Hiervon ausgenommen waren die Bibliotheksbestände, die dem Zentrum lediglich als Dauerleihgabe übergeben wurden. Im Gegenzug erhielt die Gesellschaft ein kostenloses Nutzungsrecht in einem Teil der Räume des Zentrums (Polnisches Haus in Allenstein).

Beide öffentlich-rechtlichen Institutionen arbeiten seitdem partnerschaftlich zusammen, wobei nicht nur die traditionelle Verbindung und die erwähnten, formaljuristischen Abmachungen zum Tragen kommen, sondern vor allem so genannte Synergie-Effekte. Beide Seiten fanden geeignete Quellen zur Finanzierung ihrer Tätigkeit: So beschloss das polnische Kabinett 1990 Bestimmungen über die zielgerichtete Förderung wissenschaftlicher Gesellschaften — „zur Finanzierung von Aufgaben, die vom Staat bestimmt werden, sowie zur Teilfinanzierung der satzungsgemäßen Arbeit.“

Auf dieser Grundlage erhielt die Gesellschaft für präzise definierte Forschungs- und Publikationsprojekte alljährlich eine Förderung durch das Komitee für Wissenschaftliche Forschung (Komitet Badań Naukowych). Ein Großteil dieser Projekte wird dabei mit Hilfe von wissenschaftlichen und technischen Ressourcen realisiert, die das Zentrum für Wissenschaftliche Forschung zur Verfügung stellt. Viele Vorhaben — z.B. Konferenzen, Veröffentlichungen — haben daher „gemeinsamen Charakter“; beiden Seiten sind damit sehr zufrieden, auch die in drei Kommissionen versammelten Mitglieder der Gesellschaft.